Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 20 | Września, wtorek dnia 17 lutego 1925 | Rok VII

Niemcy a Polska

Jak świat światem,
Nie będzie Niemiec Polakowi bratem.

Polska największy wróg Niemiec.

Niemcy doznali pogromu od państw zachodnich. Nad Marną legł skruszony imperjalizm Hohenzollernów. Genjusz Joffre'a i Foch'a, niewyczerpane zasoby imperjum angielskiego, i olbrzymie i świeże siły Ameryki złamały militaryzm pruski, a jednak **nie przeciw Zachodowi zwraca się głównie nienawiść Wszechniemców, lecz przeciwko Polsce.** Psychologiczna ta zagadka nie trudna jest do rozwiązania dla tego, kto zna duszę niemiecką, zatrutą kwasem pruskim. Prusak jako bałwochwalca siły i wyznania zasady „Siła przed prawem" tylko przed mocniejszym się korzył, silniejszych szanował, natomiast deptał słabych, a deptając, gnębiąc i ciemiężąc ich, nienawidził ich, aby tą nienawiścią autosugestywną zagłuszyć sumienie z popełnionych na gnębionych zbrodni. Znane to zjawisko, że wilczek nienawidzi jagnięcia dla tego, bo pożreć je pragnie i dlatego oskarża je o mącenie wody.

Dlaczego Niemcy tak bardzo nienawidzą Polski!

Dziś Niemiec lęka się Zachodu, liczy się z nim, z obawy przed nim okazuje mu szacunek. Polski nie tyle się lęka, ile ją nienawidzi dla tego, że **stworzenie Polski przez Zachód — to właśnie najcięższa klęska, największa strata dla zaborczych Prus.**

Straciły Prusy nie tylko około 45,000 km. na rzecz Polski, straciły swą spiżarnię agrarną, straciły ujście Wisły i gospodarczą hegemonją nad dorzeczem Wisły, straciły niewyczerpane bogactwa przemysłowo-górnicze, najbogatszy arsenał siły odpornej w czasie wojny wszechświatowej i to na rzecz tyle wieków wyzyskiwanych, deptanych, ciemiężonych Polaków — oto pigułka, której zachłanność i buta prusko-niemiecka strawić nie może. Przecież żywiołowy „Drang nach Osten" jest od lat 3000 blisko pobudką wszelkich poczynań dziejowych u germańskich ludów, przecież ten „Drang nach Osten" jest przewodnią ideą i najgłośniejszym sukcesem Henryków, Ottonów, Geronów, Askeńczyków, Krzyżaków, Hohenzollernów po ostatnią dobę. **Temu naporowi na wschód, od wieków, od tysiącleci trwającemu, Odrodzona Polska stawia nagle tamę.** Burzliwe i napastliwe fale germańskie zostały ogroblone, ujęte od wschodu i zachodu w karby, nic dziw, że rozhukany żywioł pieni się i dąsa w tym głównie kierunku, gdzie dotąd najmniej doznawał oporu. **Aspiracje prusko-niemieckiej polityki gotowe narazie nawet skwitować ze swych pretensyj na zachodzie, byleby wytoczone im przez Traktat wersalski granice na wschodzie uległy zmianie, byleby wrodzony Niemcom pęd na wschód znalazł znów otwarte bramy.**

A parcie to na wschód nacjonalizmu prusko-niemieckiego jest bezbrzeżne, idzie przez barjerę polsko-rumuńską, do bolszewickiej Rosji, i po jej łatwem opanowaniu przez Himalaje do Indji, **aby wzorem Napoleona w Indjach zadać śmiertelny cios angielskim hegemonom świata.**

Znaczenie pierwszorzędne polskiej barjery dla Europy.

Wobec tego barjera polska uzyskuje ogólnoświatowe, a przedewszystkiem pierwszorzędne europejskie znaczenie. Znaczenie to Polski rozpoznał już **Napoleon I i nazwał Polskę słusznie zwornikiem Europy.** Poznał je niestety za późno, na wyspie św. Heleny. Znaczenie Polski uznały zwycięskie państwa Trójporozumienia — niestety nie wszystkie w pełnej mierze. — Nawet dzisiejsza konserwatywna Anglja nie rozumie jeszcze, że Polska potężna jest skuteczną ochroną jej panowania w Indjach. Nie wątpimy jednak, że jej się kiedyś oczy otworzą, oby nie za późno! Polska jest i była przedmurzem katolickiej kultury zachodniej pseudokulturze i to jest jej misja dziejowa, dziś tem bardziej jeszcze, jak w przeszłości, i o ile jest jakoby basztą obronną wysuniętą między prusko-protestanckim nihilizmem ideowym, a bolszewicko-anarchistyczną Rosją. **Biada Europie, gdy ta baszta padła.**

Niebezpieczeństwo dla Polski od strony wschodnio-pruskiej reduty i przyczółka gdańskiego.

A polskiej baszcie grożą tem większe niebezpieczeństwa, o ile na jej wschodnich tyłach zostawiła zachodnia Europa pruskie przyczółki, nietknięte. Prusy Wschodnie i Gdańsk sprusaczony. Prusy i wszechniemcy rzucają dziś właśnie hasła o usunięcie korytarza pomorskiego, pierwszej barjery przeciwko Drang nach Osten. Z przyczółka gdańskiego zrobili sobie nacjonaliści niemieccy przy pomocy krótkowzrocznego Wysokiego komisarza Ligi wygodną placówkę do niepokojenia polskiej barjery. Co znaczy posiadanie Prus Wschodnich i Gdańska przez wrogą Polsce potęgę, to należycie ocenił swego czasu już pruski historyk Etenzel, przy omówieniu znaczenia hołdu pruskiego w Krakowie przez eksmistrza Albrechta Brandenburskiego. „Polska sama nie przeczuwając", pisze pruski dziejopisarz, „gotowała sobie w r. 1525 cios śmiertelny — **gdyż (jak wskazuje) między Polską a państwem Hohenzollernów — niemożliwe było zgodne współżycie — stosunek bowiem tych państw streszczał się zawsze w zdaniu „życie moje — śmierć twoja".** Słowa te, wypowiedziane przed blisko stu laty, nie straciły dziś nic na aktualności, choć Hohenzollernowie w Prusiech nie panują, albowiem duch Hohenzollernów wszechwładnie w nich panuje. Ponieważ zachłanność niemiecka nie zniknęła, ponieważ chęć odwetu w Niemczech coraz jaśniejszym wybucha płomieniem, przeto reduta wschodnio-pruska i przyczółek gdański są groźnym dla naszej Rzplitej podkopem z tyłu Caveant zatem consules; tam Prusak podkłada miny pod byt Rzeczypospolitej a w każdym razie zapala nową wojnę wszechświatową. Polska jest przecież zwornikiem Europy, bez tego zwornika Europę znów przygniecie imperjalizm pruski lub bolszewizm. O tem pamięta Francja — odczuwa to Ameryka — a może w końcu przejrzy Anglja.

„Wielkop. illustr." **Dr. St. Radliński.**

Niebezpieczną rzeką nie jest Ren, lecz Wisła lub Bug.

Oficjalny organ Labour Party „The New Leader" omawiając propozycję niemiecką zawarcia paktu francusko-niemieckiego, któryby uchylił niebezpieczeństwo wojny na granicy zachodniej podkreśla:

Ta przyjaźna i pokojowa inicjatywa Niemiec doznała bardzo złego przyjęcia w prasie francuskiej. Jasnem jest jednak, że Francja ma powody, które skłaniają ją do odrzucenia propozycji, jako bezwartościowej, a mianowicie, propozycja niemiecka nie zabezpiecza Polski, a Francja rozumnie doskonale, że niebezpieczną rzeką nie jest Ren, lecz Wisła lub Bug.

Francuzi pragną ponad wszystko gwarancji granic Polski i znajdują te gwarancje w Protokóle Genewskim. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że wojna o granice Polski byłaby w stanie rozniecić ten sam pożar powszechny, co wojna zaczęta nad Renem. Czy jednak zdołamy usunąć to niebezpieczeństwo wojny polskiej, dopóki Rosja pozostanie poza Ligą Narodów? Ze swej strony trwamy na naszem stanowisku wobec protokółu. Jako projekt jest on znakomity. Jest alternatywą innych projektów, które są niewątpliwie szkodliwe. Kryje on w sobie jednak niebezpieczeństwa, które nie zostaną usunięte, dopóki Rosja, a przedewszystkiem Niemcy, nie przystąpią do Ligi. Będziemy popierali przyjęcie protokółu, z tem jednem tylko zastrzeżeniem, że Anglja nie będzie zobowiązana do brania udziału w przeprowadzaniu sankcyj karnych wobec nieczłonków Ligi. Uratowałoby to nieoceniony schemat arbitrażu, zwalniając nas jednocześnie od ryzyka uwikłania w powszechną wojnę państw kapitalistycznych przeciwko Rosji.

Z Banku Polskiego.

W dniu 14. bm. o godz. 10 pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego w lokalu Banku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Na sekretarza zgromadzenia powołany został przez obecnych Józef bar. Dangel. Zagaił obrady prezes Banku, p. Stanisław Karpiński, stwierdzając prawomocność zebrania wobec obecności akcjonarjuszy, reprezentujących wymaganą przez statut liczbę głosów, poczem złożył sprawozdanie z działalności Banku za czas od powstania instytucji do 31 grudnia 1924 r.

Po udzieleniu przez dyrektora naczelnego, dr. Mieczkowskiego wyjaśnień w sprawach formalnych, poruszonych przez obecnych na zgromadzeniu akcjonarjuszy, przewodn. komisji rewizyjnej, p. Stefan Benzef postawił wniosek, aby walne zgromadzenie akcjonarjuszy zatwierdziło bilans Banku Polskiego za rok ubiegły wraz ze sprawozdaniem z działalności. Sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat oraz zaproponowany przez Radę Nadzorczą podział zysków, przewidujący 8 miljonów złotych na dywidendę, 2700000 zł dla Skarbu i 1 1000000 zł na kapitał zakładowy, jednogłośnie zatwierdzono. Wypłacenie dywidendy rozpoczęcie się od poniedziałku.

Na miejsce ustępujących członków Rady Banku, wybrani zostali ponownie pp. Kazimierz Fudakowski, Henryk Grohmann, Romuald Mielczarski, Tadeusz Tomaszewski, na zastępcę p. Zdzisław Słuszkiewicz. Na członków komisji rewizyjnej pp. Stefan Benzef, Stefan Laurysiewicz, Stanisław Lipiński, Leopold Skulski, Zenon Szczawiński, na zastępców pp. Tomasz Kociatkiewicz, Seweryn Samulski i A. Sturm.

Aresztowanie szpiega.

Dnia 14. bm. w nocy aresztowano w Warszawie Eugenjusza hr. Tolla, który, jak się okazało przy rewizji, posiadał w swojem mieszkaniu całe archiwum szpiegowskie. Dochodzenia w tej sprawie są otoczone tajemnicą. W sprawie Tolla będzie skompromitowanych wiele rozmaitych osób na wysokich stanowiskach służby państwowej. Toll stał prawdopodobnie na czele biura szpiegowskiego na rzecz Niemiec. Toll był równocześnie wiceprezesem organizacji monarchistów rosyjskich w Polsce.

- Kronika -

Września, dnia 16 lutego 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Juljany P. M., jutro: Franciszka.

* Z Bydgoszczy otrzymaliśmy poniższy wycinek z „Gazety Bydg." z prośbą o umieszczenie:

„Zmarli moralnie dla Polski. Związek Samoobrony Społecznej Tow. Rozwój przesyła nam znowu szereg smutnych wiadomości z prośbą o umieszczenie.

Znana działaczka na terenie bydgoskim pani Obarska, właścicielka kamienic w Bydgoszczy, wydzierżawiła mieszkanie na parterze przy ulicy Matejki 5a, żydowi Ringowi.

Obecnie w tej kamienicy mieszka dwuch lokatorów żydów.

Czyn jej jako wielce nieobywatelski i haniebny podajemy do publicznej wiadomości jako niegodny Polki i katoliczki.

Gdy prasa przed rokiem napiętnowała p. Obarskiego, że wpuścił aż trzech żydów do swych domów, to p. Obarska broniła się bezsilnością gospodarza wobec lokatorów. Obecnie tego już nie powie, albowiem bez zezwolenia gospodarza mieszkania żydowi oddać nie można. Pani Obarska należy do rozmaitych komitetów honorowych, szczególnie do Czerwonego Krzyża, który niech wyciągnie z wymienionego faktu swoje konsekwencje.

Pani Obarskiej radzimy zapytać własnego sumienia: Czy nie porusza ich do głębi postać tego biednego inwalidy, który ręce i nogi utracił w obronie Ojczyzny, albo tego, który utracił wzrok swój, że go jego wierny przyjaciel „burek" po ulicy oprowadza.

A wy Sz. Państwo, którzyście nic dla Ojczyzny nie cierpieli, przyjmujecie żyda, największego wroga Ojczyzny, pod swój dach chrześcijański — hańba....

Prasę krajową i zagraniczną, która pracuje w duchu odżydzenia Polski, prosimy o przedruk.

B. Zmudziński, sekretarz."

* **Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych** zwraca się ponownie z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy otrzymali nalepki na dzień 27 Grudnia, by w jaknajkrótszym czasie, łaskawie nadesłali zebrane za nie pieniądze — względnie odesłali nalepki nierozsprzedane — przyczem prosimy o łaskawe podanie dokładnego adresu nadawcy i l. dz. Łaskawą wpłatę prosimy uskutecznić przez P. K. O. nr. 263 205 408 wzgl. w Zarządzie Wojewódzkim Związku Inwalidów Wojennych Poznań ul. Kozia 8.

* **Handel żywym towarem kwitnie!** W tych dniach zdarzył się nadzwyczajny wypadek w okolicach Koźmina. Pewna dziewczyna idąc drogą z Zimnowody do Mokronosa została pochwycona przez nieznanych osobników jadących samochodem. Wołanie jej o ratunek było bezskuteczne, bo tajemniczy samochód z niesłychaną szybkością znikł — uwożąc z sobą nieszczęśliwą dziewczynę.

* **Licytacjepodatkowe** odbywająsię w Warszawie jak pisze „Warszawianka" w bardzo wielkiej liczbie. Na dzień 9 lutego wyznaczono aż 99 sprzedaży ruchomości. Sprzedająurządzenia mieszkalnesprzęty maszyny do pisania, pilniki, palta, garnitury, galanterję, manufakturę, skóry nawet kleszcze dentystyczne — za należności skarbowe po 4, 5, 6, lub 8 zł. Przypuszczać można, że jednostki może nie chcą płacić podatku, ale większa część zapewne nie może zapłacić, widać, że czasy są ciężkie.

— **Gniezno.** („Klub podlotków".) Kilka ledwo dorosłych dziewcząt urządziło w niedzielę 25 stycznia zabawę taneczną, wysyłając zaproszenie pod firmą „Klub podlotków". „Podlotki" zjawiły się o godz. 4 po południu bez opieki rodzicielskiej i zabawa trwała do godz. 1 w nocy, mimo że policja udzieliła pozwolenia tylko do godz. 12. To nie byłoby jeszcze najgorsze, gdyby bawiono się przyzwoicie. „Podlotki" same przyznają, że tańczono w gorsządy sposób shimmy, tango, foxtrott. Kilka „podlotków" było nawet w stanie pijanym. Smutne jest, że rodzice pozwalają swym córkom na podobne zabawy.

— **Poznań.** (Pogrzeb odprawiany przez duchownego kościoła narodowego.) Pierwszy raz odbył się w Poznaniu pogrzeb odprawiany według przepisów kościoła narodowego. Sprawę tę oddano prokuratorji, która pociągnie do odpowiedzialności sądowej niejakiego Romana Pawlikowskiego. W szatach księdza katolickiego odprawiał on nabo-

żeństwo jak i pogrzeb. A ponieważ kościół narodowy nie ma dotąd w Polsce praw żadnych wytoczone zostanie Pawlikowskiemu proces.

— **Poznań.** (Ślady dawniejszych mostów drewnianych oraz kościoła św. Barbary i św. Wawrzyńca.) Przy pracach ziemnych pod nowym mostem tumskim znaleziono na dnie rzeki dużo pali dębowych i sosnowych, które są ostatniemi śladami dawniejszych mostów drewnianych, pochodzące prawdopodobnie z wieku 16 i 18. Przy wykopie na filar, mający stanąć na brzegu wyspy tumskiej znaleziono nadto gniazdo bardzo gęsto obok siebie stojących pali na przestrzeni 5×7 metr., służące prawdopodobnie do wzmocnienia gruntu pod wysoką basztę, znajdującą się w murze, opasującym wyspę tumską. Najciekawszym momentem było odkrycie murów z cegły średniowiecznej, które były fundamentem jakiegoś kościoła, stojącego na Chwaliszewie, zapewne kościoła św. Barbary lub też św. Wawrzyńca. Niestety nie znaleziono nigdzie części dawniejszego sarkofagu Bolesława Chrobrego które w wieku 18 miały być zużyte przy budowie mostu w Cybinie.

— **Poznań.** (Nadąsany kuzyn na dachu domu.) Pewien młody, lecz obiecujący młodzian posprzeczawszy się ze swą kuzynką, tak wziął do serca jej wymówki, że w desperacji wlazł na dach domu i ani rusz niechciał z niego zejść. Dopiero wezwana straż ogniowa sprowadziła upartego młodzieńca. Całe szczęście, że tego rodzaju zatargów kończących się tak sensacyjnie jest niewiele, gdyż straż ogniowa musiałaby zwiększyć swój tabor i personel, coby znowu obciążyło nadmiernie budżet miasta.

— **Tczew.** (Aresztowanie.) Na skutek telegraficznie przesłanego nakazu z Torunia, przytrzymano tu kupca p. J. Kowalewskiego z Torunia, b. właśc. składu konfekcji damskiej i bławatów, który usiłował ulotnić się z żoną i kilku tysiącami złotych do Gdańska, mimo że winien jest rozmaitym firmom tak chrześcijańskim jak i żydowskim, większe sumy za dostarczony towar. Policja odstawiła przyaresztowanych do Torunia, gdzie ich osadzono w więzieniu sądowem.

— **Warszawa.** (Słuszny zakaz.) Przy wejściu do kościoła filjalnego pod wezwaniem Imienia Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki, umieszczono napis treści następującej: „Osobom w stroju, obrażającym skromność i uczciwość chrześcijańską, wstęp do kościoła wzbroniony“. W dzisiejszych czasach zepsucia i zgnilizny moralnej zdrowa cząstka społeczeństwa musi się bronić podobnemi środkami.

* **Siedmioletnia trucicielka.** „Neues Wiener Tagblatt“ przynosi depeszę z Los Angelos, że 7-letnia Elsa Thompson przyznała się, iż otruła sześć osób. Również przyznała się, że przed dwoma laty zabiła swą bliźniaczą siostrę, zmuszając ją do połknięcia odłamków szkła. Else Thompson ujęto, gdy padło na nią podejrzenie, iż włożyła truciznę do chleba w domu pewnej rodziny, utrzymującej pensjonat. Przyznała się ona do tego czynu.

* **6.000.000 papierosów w pończosze.** Gdańsk. W tutejszym sądzie okręgowym skazano pracownicę jednej z fabryk tytoniowych za syst. wynoszenie papierosów z fabryki w pończochach. Skazana zdołała w ten sposób ukraść 6.000.000 papierosów.

— **Najwybitniejszych dwunastu autorów.** Jedno z prowincjonalnych pism angielskich zwróciło się do slynnego dramaturga Bernarda Shaw z prośbą, aby wymienił nazwiska dwunastu, jego zdaniem, najwybitniejszych autorów żyjących.

Gdy dramaturg nie odpowiadał, redakcja zwróciła się do niego powtórnie z tą prośbą i tak nalegała, że zniecierpliwiony autor przesłał jej następującą listę:

1. George Bernard Shaw; 2. G. Bernard Shaw; 3. George B. Shaw; 4. Geo B. Shaw; 5. G. B. Shaw; 6. G. B. S.; 7. George Shaw; 8. Bernard Shaw; 9. Bernard; 10. George; 11. Shaw i 12. Shaw Bernard.

Agitacja na granicy.

Wobec nieprzejednanego stanowiska posterunków K. O. P. i uczciwości żołnierzy, nachodzonych stale przez najróżniejsze pokusy z za kordonu graniczne władze sowieckie zdecydowały użyć dla demoralizowania żołnierzy naszych czynniki odpowiedzialniejsze. Oto od szeregu dni agitację prowadzą bezpośrednio „politruki“ (instruktorzy polityczni), którzy pod najróżniejszymi pozorami prowadzą wśród naszych żołnierzy propagandę.

Żołnierze przyjmują ich wywody o raju sowieckim z drwinami, przeciwstawiając tragiczne powieści repatrjantów i uciekinierów z Rosji sowieckiej.

Szczególnie w dniu onegdajszym „politruki“ prowadzili intensywną agitację, która spotkała się z bardzo drastycznemi propozycjami naszych żołnierzy. Nie zraża to agitatorów sowieckich, którzy z całym spokojem kilkakrotnie w ciągu dnia zjawiają się na granicy.

Poznańską fabrykę „Samolot“ objęła L. O. P. P.

W dniu 3 lutego rb. odbyło się zebranie przedstawicieli IV. departamentu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ligi Obrony Powietrznej Państwa i fabryki „Samolot“. Na zebraniu przewodniczył szef IV departamentu generał Zagórski, z którego inicjatywy L. O. P. P. podjęła się sfinansowania szkoły dla pilotów cywilnych przy fabryce „Samolot“ w Poznaniu.

Odnośne umowy zostały podpisane i z dniem 1 marca br. szkoła zostanie uruchomiona. Jest to niezwykle doniosły moment w rozwoju polskiego lotnictwa, dzięki któremu powiększy się wydatnio ilość pilotów i tem samem zwiększą się szeregi polskiego lotnictwa cywilnego i wojskowego.

Rygor na Kresach.

Delegat rządu Raczkiewicz po powrocie z Warszawy unieważnił urlop komendanta policji państwowej nadkomisarza Stałpycha i zawiesił go w urzędowaniu za bezczynność w służbie. Również zawieszony został naczelnik wydziału prezydjalnego kuratorjum okręgu szkolnego Rachalski z powodu nadużyć, popełnianych w tymże okręgu.

Oleśno własnością b. następcy tronu.

W procesie wytoczonym przez rząd pruski b. następcy tronu o posiadanie Oleśna na Śląsku, zapadł wyrok wyższego sądu krajowego we Wrocławiu, przyznający Oleśno na własność b. następcy tronu.

Fiskus pruski, wytaczając proces, stanął na stanowisku, że Oleśno nie jest własnością prywatną, lecz państwową, gdyż na podstawie rozporządzeń b. cesarzy niemieckich przyznawane było jedynie do użytkowania tymczasowego każdorazowego następcy tronu Rzeszy.

Rząd skrajnej prawicy w Kownie

Kowno, 13. 2. Nowy premjer Petrulis w ekspose swojem wspomniał m. in. o konieczności wypełnienia konwencji kłajpedzkiej i rozpisania wyborów na obszarze kłajpedzkim. W stosunku do państw bałtyckich rząd zwróci szczególną uwagę na rozwój stosunków gospodarczych. Zawarty będzie cały szereg traktatów handlowych. W sprawie wileńskiej rząd będzie zajmował stanowisko dotychczasowe.

Podczas dyskusji nad ekspose rządu socjaliści, ludowcy i mniejszości narodowe wyrazili rządowi votum nieufności. Po dyskusji zaś sejm 40 głosami przeciwko 28 wyraził rządowi votum zaufania.

Skład nowego rządu jest pod względem partyjnym o tyle charakterystyczny, że cały szereg członków gabinetu, a w tej liczbie i sam premjer należą do najbardziej prawicowej grupy w sejmie, wchodzącej w skład bloku chrześcijańskiej dem. Czterech członków gabinetu należy do partji chrześc. dem., a 2 jest bezpartyjnych. Gabinet Petrulisa można przeto nazwać skrajnie prawicowym. Lewe skrzydło bloku chrześc. dem. nie wprowadziło do gabinetu swoich przedstaw.

Skutki polityki burmistrzowskiej p. Sahma.

Gdańsk, 13. 2. Dzienniki gdańskie donoszą, że zwłoka w przyznaniu pożyczki w. m. Gdańskowi nastąpiła z powodu braku zaufania w Genewie do polityki finansowej senatu. Komisja finansowa Ligi Nar. nie udzieliła dotychczas swej aprobaty.

Polska płaci Gdańskowi za szykany.

Gdańsk, 13. 2. W budżecie w. Miasta zwraca uwagę suma 540 tys. zł, którą na podstawie umowy ma Polska wpłacić za dzieci kolejarzy, uczęszczających do szkół. W poprzednim roku suma ta wynosiła 10 tys. gulden. Pomimo tej wysokiej wpłaty senat szykanuje w dalszym ciągu mniejszość polską szczególnie w zakresie szkolnictwa.

Przeciw robotnikom polskim w W. Mieście.

Na posiedzeniu sejmu gdańskiego w dniu 12. bm. 61 głosami przeciwko 29 uchwalono wniosek socjalistów, aby zwolnić obcych robotników sezonowych (t. zn. Polaków). Przeciwko wnioskowi głosowali niem. narodowi, którym chodzi o taniego robotnika. Z tego powodu „Danz. Volksstimme“ pisze, że niemiecko-narodowi biją na ulicy ludzi, nie wyglądających na Niemców, zdzierają napisy polskie, ale gdy chodzi o pieniądze, zapominają o ideałach narodowo-niemieckich.

Dokoła zatargu z Gdańskiem.

Gdańsk, 13. 2. „Danz. Volksstimme“ twierdzi, że wezwanie prasy polskiej, aby publiczność i firmy polskie nie przyjmowały przesyłek i listów, wysłanych przez pocztę gdańską, jest nieprawne.

Nadużycia poborowe w Krakowie.

Gabinet Min. Spraw Wojsk. komunikuje: Dozór administracyjny, przeprowadzany obecnie w myśl ogólnych, w ciągu 1924 roku wydanych, obostrzonych przepisów, wykazał w Pow. Komendzie Uzupełnień w Krakowie nadużycia poborowe, względnie zaniedbania służbowe na tle odroczeń służby wojskowej. Na skutek tego dowódca korpusu krakowk. zawiesił bezzwłocznie w pełnieniu służby inspektora poboru Krakowskiego Okręgu Korpusowego, tamtejszego komendanta P. K. U. oraz jego personel pomocniczy, nakazując równocześnie aresztowanie sierż. Pałaszyńskiego jako najbardziej obciążonego. Min. Spraw Wojsk., otrzymawszy raport w tej sprawie wydał zarządzenia, zmierzające do szybkiego i energicznego przeprowadzenia jaknajściślejszych dochodzeń i ukarania winnych.

Straszliwe mrozy.

Warszawa, 14. 2. Potwierdzają się wiadomości o wielk. mrozach i śniegach za Kaukazem, gdzie całe wsie są zasypane a 67 osób zamarzło. Natomiast w Rosji Półn. panuje prawie wiosna.

Z życia Towarzystw

*„Cześć Pieśni! W środę, 18 bm. lekcja śpiewu dla panów o godz. 8 wieczorem. W piątek, 20 bm. lekcja śpiewu dla pań o godz. 7,30, dla panów o godz. 8,30 wieczorem. Lekcje śpiewu w ubiegłym tygodniu wypadły z przyczyn od dyrygentów niezależnych. „Lutnia“.

Składki i pokwitowania

W miejsce przybycia na zabawę bursy gimn. złożyli w Banku Kupiecko-Przemysłowym we Wrześni p. Chrzanowscy Stanisławowo 20 zł, p. Władysław Kaliszewski 5 zł, p. Pawlak 5 zł, p. S Kizierowski 5 zł. W Administracji niniejszego pisma złożyli p. Mazurowie 10 zł, p. Dr. Krzyżagórski 10 zł, Antoni Stein 10 zł, Drzewiecki 10 zł, Bolesławowie Bystrzyccy Orzechowo 30 zł, Kurkowiakowie 6 zł, Chrzanowski Unja 12 zł.

Fr. Kaczmarek na Czerwony Krzyż w miejsce przybycia na zabawę 10 zł.

„Zarząd Towarzystwa Bursy gimnazjalnej im. K. Marcinkowskiego we Wrześni składa niniejszem Towarzystwu Pomocy Naukowej we Wrześni najszczersze podziękowanie za przesłaną kwotę 284,20 zł, na budowę gmachu nowej bursy“.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 9-go do 15. II. 1925 r. zgłoszono 14 urodzeń z tych: 6 z miasta i 8 ze wsi; zawarto 4 śluby; spisano 1 zapowiedź; zgłoszono następujące zgony: Halina Stanisława Rulewiczówna córka ślusarza z Wrześni, 1 miesiąc i 12 dni, Genowefa Konieczka robotnica z Nowego folwarku, 30 lat, 1 miesiąc i 7 dni, Magdalena Konieczka robotnica z Nowego folwarku, 35 lat, Otton Gippert syn robotnika z Sędziwojewa, 3 miesiące i 20 dni.